GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 168. — W Poniedziałek dnia 22. Lipca 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Lipca.

N. Pan raczył Xiążęcemu Thurn-Taxis Dyrektorowi Izby rentów, Hoffmann, w Krotoszynie, dać order Orła Czerwonego 3. klassy.

J. K. M. Xiążę August udał się do Magdeburga.

Przybył tu: JW. General piechoty, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy Cesarsko-Rossyjskim dworze, Schöler, z Eger.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Płocka, dnia 8. Lipca.

W dniu wczorajszym obchodzono tu rocznicę urodzin N. Mikołaja I., Cesarza wszech Rossyi Króla Polskiego. Wojsko konsystujące korpusu 2go wystąpiło w paradzie i ten dzień z uroczystością obchodziło; w kościele katedralnym odprawione zostało solenne nabożeństwo, na którém władze rządowe znajdowały się. JW. General Lejtnant Liders, Szef sztabu korpusu 2go, dawał w dniu tym obiad, podczas którego spełniono zdrowie N. Pana i Najjaśniejszéj familii; wieczorem zaś miasto oświecono.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 20. Czerwca.

(*Gaz. Powsz.*) — W obozie rossyjskim wszelkie czynią przygotowania do odwrotu. Całe wojsko wkrótce nas opuści; pozostaną wszelako tu oficerowie sztabu generalnego i kadry korpusów inżynieryi i saperów, jużto, aby zdejmować plany okolic tutejszych, jużto aby przewodniczyć zakładom ku obronie kraju. Sultan ważne te interessa jedynie tylko oficerom rossyjskim powierza; wszystkich w służbie jego będących Francuzów postanowił oddalić. Zmartwiło to naturalnie Admirała Roussin; twierdzi on, że W. Porta zaślepiona, pokładając w Rossyanach tak nieograniczone zaufanie. — Wszakże dziwić się temu nie wypada, że Sultan Rossyanom teraz tak bardzo sprzyja; bo gdyby pomoc Rossyi go nie ocaliła, polityka francuzka przyprawiłaby go była o ostateczną zgubę.

Z Semlina, dnia 4. Lipca.

(*Gaz. Powsz.*) — Sprawy Serbijskie teraz załatwione. Dystrykty traktatem Adryanopolitańskim Serbianom zabezpieczone, są na-

reszcie oddane pod administracyą serbijską. Xiążę Miłosz użył w tym celu najlepszego środku, chwyciwszy się jawnego gwałtu. Po-wypędzał wszędzie władze tureckie i obchodzi teraz dwojakie zwycięstwo, że sławę oręża swego zwiększył i przez W. Portę publicznie pochwalony został, która z zadowoleniem oświadcza, że kontenta z uchylenia wszelkich w organizacyi Serbii dotąd zachodzących trudności. Zaiste wyznać trzeba, że W. Porta bardzo się upadla i poniża, kiedy dla przedsiębierczego hołdownika za zaszczyt poczytuje, że sam sobie poradzić potrafił i władze przez nię zaprowadzone gwałtem wyrugował. Dla Serbii jednakże nic lepszego stać się nie mogło, jak że stan taki tymczasowości, ciężący oddawna krajowi, nareszcie ustał. Byłoby też dla Xięstw rzeczą bardzo życzliwą, gdyby się z tego zagubnego, niepewnego stanu wydobyć mogły, pod którym obecnie jęczą i który dłużéj trwając stać się może powodem do groźnych nieporozumień i kollizyi, w któréj nawet reszta Europy mimowolnie będzie musiała mieć udział; bo wychwalany tylekroć systemat równowagi byłby widocznie podkopany, gdyby na Wschodzie stan rzeczy miał się uwiecznić, który istniejącym traktatom wbrew jest przeciwny. — Wiadomości z Konstantynopola brzmią zawsze jednostajnie, że się Rossyanie ciągle wybierają i gotują do odwrotu; Hrabia Orłow chce podobno wyjechać z Stambułu, aby Cesarzowi Jmci osobiście z missyi swojéj złożyć sprawę.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Lipca.

Gazety prowincyonalne donoszą, że Ministrowi naszemu spraw zewnętrznych nie wolno żadnemu Francuzowi i żadnéj Francuzce wystawić paszportu, bez poprzedniego pozwolenia Cesarza Rossyjskiego.

Tutejszy Monitor umieścił postanowienie Królewskie, dozwalające, aby w stolicy tutejszéj był skład towarów nieoclonych. Magazyny mają być wystawione przy kanale St. Martin, na placu des Marais, i na wyspie zwanéj Łabędzią, po lewym brzegu Sekwany. Układy o budowę tych magazynow mają być zawarte z przedsiębiercami najmniéj żądającymi. Postanowienie to, wydane d. 28. z. m., kontrasygnował Minister handlu.

Fregata 44działowa „Resolue", pod dowództwem Kapitana Lemaistre, zatonęła niedawno płynąc do Cherbourga, około przylądka Levi. Ludzie jednak zostali uratowani.

Dziennik Messager des Chambres donosi, iż Kommissya złożona z 2 Parów i 2ch Deputowanych, pod przewodnictwem Hrabiego Guillemiuot, ma roztrząsać skargi przesłane z Algieru, a potém na miejscu rozpoznać stan osady i podać projekta do poprawy jego.

Anglia.

Z Londynu, dnia 9. Lipca.

Dzisiejszy dzień jest bardzo ważny, postanowili Torrysowie w Izbie wyższéj, dać znowu raz uczuć Ministrom siłę swoję; czego już raz dokazali podczas téj sessyi przy sposobności obrad nad pytaniem portugalskiém. Wszakże tą razą idzie o przedmiot, bardziéj obchodzący ogół narodu, t. j. o sądownictwo, mianowicie o bil Lord Kanclerza dotyczący się utworzenia nowych Izb sądowych w hrabstwach, w którychby niższe klassy ludu prawa swego z mniejszemi kosztami, niż dotychczas, dostąpić mogły. Można naturalnie w takim przedmiocie wiele za i przeciw niemu mówić, ale stronnictwom idzie tylko o pozorne przyczyny i nawet zanim jeszcze wiedziano, że środek ten był rządowym, i gdy go poczytywano za wniosek Lorda Brougham, każdy Whig rozumiał się być obowiązanym, uważać go za najzbawienniejszy, zaś każdy Torrys poczytywać główne jego zasady i pojedyncze warunki za fałszywe i przewrotne. Gdy w wydziale przyszło do głosowania, głosował też każdy Torrys przeciw niemu, albo przez nieobecność zniechęcenie swoje objawił — między umyślnie nieprzytomnymi był też Xżę Wellington. Przez to oddalenie jednak części Torrysów, zostało zwycięztwo na stronie Lorda Brougham; wszakże oświadczył późniéj Lord Lyndhurst, że jeśliby wiedziano, że to było środkiem rządowym, rezultat zapewne byłby wcale inny. Tego rezultatu czekają więc dzisiaj wieczorem, kiedy przeciwnikom Ministrów podobno się udało, wszystkich, którzy tylko Torrysami się nazywają, skłonić do głosowania przeciw temu wnioskowi. Przeciwnie srożą się też już od kilku dni Times, Morning Chronicle, Globe i inne dzienniki ministeryalne z nadzwyczajną zapalczywością przeciw partyi, opierającéj się reformie sądownictwa po prowincyach, grożąc w razie odrzucenia bilu, który nazywają „bilem ubogiego człeka", że wzniecą zemstę narodu nietylko przeciw Torrysom, lecz też przeciw całéj Izbie wyższéj, tak dalece, iżby tylko (tak się bowiem tłómaczą te zawzięte organa stronnictw) ten pozostał wybór, czyby ją trzeba przez dobranie nowych członków pogodzić z Izbą niższą, czyli też zupełnie znieść. Wszakże Ministrowie na taką teraz u ludu narazili się opinią, że wszystkie te namiętne wezwania, nawet w pytaniu, jakiém jest wymie-

nione, nie wydadzą ważnego skutku. Przyjęli bowiem między innemi względem dzieci w fabrykach pracujących taki sposób postępowania, że nieprzyjaciele ich słusznie twierdzić mogą, że mamonu bronią przeciw obowiązkom ludzkości i prawo, dążące do skrócenia pracy dzieci, przez błahe zarzuty zwlekać usiłowali. Lecz co Torrysowie dzisiaj wieczorem uczynić postanowili, poczytywać wypada tylko za niby przedigrzysko tego, co później nastąpi. Mimo uległość pokazaną ku Torrysom przy bilu reformy kościoła irlandzkiego, co nareszcie wczoraj 14 Radykalów do głosowania za odrzuceniem całego bilu w ogóle, spowodowało; kreskowali jednak wszyscy Torrysowie Izby niższéj przeciw niemu. Wśród takich okoliczności istotnie spodziewać się nie można, żeby Torrysowie Izby wyższéj inaczéj głosować mieli, a takby było rzeczą pewną, że i ten wniosek, który Izbę niższą tyle kosztował czasu i pracy, także przepadnie. Inne ważne środki w końcu sessyi podobny może spotka los, a tak więc każdy przekonać się powinien, że w takiém przesileniu obie Izby w zgodzie między sobą być nie mogą. Gdyby Torrysowie mieli stanąć przy stérze zarządów, naród musiałby się skłonić do obrania nowéj Izby niższéj, zgadzającéj się z obecną większością Izby wyższéj, jeśli istotnie teraźniejsza dysharmonia ma ustać. Wszakże mimo nieukontentowania z Whigów, jest to jednak mało podobném do prawdy. Ale przypuściwszy nawet, żeby się to stać miało, w każdym razie Ministeryum, polegające na konserwacyi i na zasadach oporu przeciw reformie — choćby początkowo chciało ponosić ofiary na rzecz ludu — dłużéjby się nie utrzymało od teraźniejszego, chcącego średniéj się trzymać drogi. — Dzisiaj wieczorem uczyni Pan Fergusson zapowiedziany swój wniosek w Izbie niższéj, osnowy następującéj: „Izba niższa w najpoddanniejszym adresie uprasza N. Pana, aby obecnego stanu Królestwa Polskiego nie uznał. Nie wiemy, jak Ministrowie wniosek ten przyjmą, tyle jednak pewna, że się stanie przedmiotem najżywszych dyskussyi. — Izba niższa uczyniła teraz rozrządzenie, które tok czynności jego wielce ułatwia. Zajmuje się teraz nowym bilem względem dziesięcin w Irlandyi. Jutro roztrząsać będzie bil Wschodnio-Indyjski, a jeśli ten odbędzie, w przyszły poniedziałek bil Zachodnio-Indyjski; oczywista, że z przyczyny mnogości interesów, Parlament aż do końca Sierpnia będzie musiał być zgromadzony. — — Czytałeś Pan zapewne w gazetach dzisiejszych pomyślne wiadomości o wyprawie Pedroistów do Algarwii, uważam, że nie są urzędowe, że więc potwierdzenia ich doczekać się trzeba; mimo to zyskały tyle wiary w giełdzie, że papiery portugalskie znacznie w górę poszły. — Gazety ministeryalne w twierdzeniu swojém, że Torrysowie nasi wyprawę Marszałka Bourmont popierali, tak daleko się posunęły, iż dają do zrozumienia, że bogaty P. Hope, którego matka poszła za Marszałka Beresford, wraz z innymi Torrysami, pieniędzy do tego dostarczał. Nie jest to łatwą rzeczą, wynaleść wiarogodne źródło téj pogłoski, która bardzo zakrawa na przesady dziennikarskie; ale temu jednak zaprzeczyć nie można, że Torrysowie nierównie skłonniejsi od Liberalistów ponosić ofiary pieniężne dla przeparcia zdań swoich.

Z dnia 10. Lipca.

Posiedzenie Izby niższéj dn. 9. (Gaz. Rząd.) Wniosek Pana Fergusson względem Polski, brzmi w sposób następujący: „Podać adres najpokorniejszy Królowi Jgmci z prośbą, aby obecnego stanu Polski, wywołanego przez zgwałcenie traktatu Wiedeńskiego, nie uznał, ani nań nie zezwolił. Mówca powiedział, że ku poparciu wniosku swego niczego więcéj od Izby nie żąda, jak tylko oświadczenia, że Polska ma prawo istnieć nadal jako naród niepodległy. Powinnością jest Francyi, narodowi tego kraju pomagać; tymczasem jednak ani Anglia milczeć nie powinna, lecz u stóp tronu złożyć życzenia swoje. W całym kraju najżyczliwsze dla Polaków objawiają się chęci. Nicby jego, Anglii, Europy i świata nie zaspokoiło, jak nieprzyjazne rozstrzygnienie pytania tego. Rossya jest jedyném państwem na całym świecie, mającém prawdziwą politykę stanu; zamiarem jéj jest powiększenie potęgi swojéj, a w popieraniu tego niczego się nie lęka, na nic nie uważa. Na Bosforze ukazała się w postaci tryumfującego wojownika na lądzie i na morzu, a Anglia obawia się nawet usta otworzyć. Nie jest dążeniem jego, wzywać do wojny z Rossyą, ale nie chce, żeby Anglia pokazywała obawę przed Rossyą, życzy, aby rząd przy dalszych krokach, które w układach z Rossyą uczynić będzie musiał, już poprzednio w przełożoną rezolucyą Izby niższéj był uzbrojony. Przy ułożeniu wniosku starał się ile możności ujmować się za Polakami, nie wprawiając wszelako Ministrów przy układach ich w ambaras. Sądzi, że się Izba przekonała, iż missya Lorda Durham celu swego chybiła, wzywa więc członków, jeśli sami mniemają, że traktat Wiedeński zgwałcony został i jeśli się Rossyi nie boją, ażeby wniosek jego popierali. Pan T. Attwood wystąpił w obronie wniosku. Powiedział, że

rządy Ministrów nie zdały się dla Anglii, jeśli w razie potrzeby na wydanie wojny ośmielić się nie mogą, ani odważnie bronić honoru i interesów ludu angielskiego. Przed 35 laty oświadczył sławny Pitt, iż wolałby całe Królestwo na groźną narazić wojnę, niż dozwolić, żeby Rossya choć jednę wieś nad brzegami morza Czarnego opanowała. Skądże więc ta szalona obawa wojny z Rossyą? Ze stanu długu narodowego. Ale lepiéj naruszyć kontrakty i znieść cały dług, niż skazić honor Anglii. — Sir R. Inglis powiedział, że, gdy dawniéj przedmiot ten rozbierano, on ze zdaniem swojém dla tego się wstrzymał, ponieważ nieprzyzwoite wyrazy przeciw Cesarzowi, Ministrowie bez żadnéj uwagi przepuścili. Teraz wszelako korzystając z podobnéj sposobności, postanowił wynurzyć zdanie swoje, zgadzające się w głównych punktach z myślami zasadnemi Pana Fergusson i T. Attwood. Lord Hejtesbury doniósł rządowi, że Polska nową otrzymała organizacyą; radby był jednak wiedział, na jakiéj podstawie i z jakiéj przyczyny tutaj trzeba było dać nową organizacyą. To faktum samo przez się już nastręcza rządowi angielskiemu słuszny powód do żalenia się. — Lord Palmerston (Minister spraw zewnętrznych) odrzekł, że to prawda, iż Królestwo Polskie nie jest pierwiastkową częścią Państwa Rossyjskiego, datuje ono swój początek od czasów kongresu Wiedeńskiego i polega na sankcyi Europy. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Rząd angielski, będąc jedną z kontrahujących partyi przy aktach Wiedeńskiego kongressu, czuje, że ma prawo wynurzenia zdań swoich względem wszystkiego, coby tym aktom uwłaczało. Pierwszy artykuł owego Polski się dotyczącego traktatu opiewa, że Królestwo Polskie przez swoję organizacyą na wieki z Rossyą połączone, i gdyby go wezwano do wytłómaczenia sensu tych słów, twierdziłby, że organizacya, którą Polska w ciągu artykułu tego otrzymała, wiążącym jest członkiem między tym narodem i Rossyą. Nawet powstanie (rewolte) Polaków zdaniem jego nie umocowało Rossyi do obalenia téj organizacyi, i myśli te oświadczył także Gabinetowi petersburskiemu. Wszakże Gabinet ten rzeczy inaczéj uważa; twierdzi albowiem, że Cesarz po powtórném zdobyciu Polski wtenżesam wprawiony był stan, w którym był w czasach po zawarciu traktatu Wiedeńskiego przed nadaniem Konstytucyi krajowi polskiemu, że mu więc wolno po przytłumieniu rewolucyi polubną ustanowić formę rządu w przywróconém Królestwie. — Austrya i Prussy istotnie też zupełnie się z tém zdaniem zgadzały, Anglia i Francya przeciwnego były zdania, a tak więc dla rządu angielskiego powstało pytanie, nie jak postąpić ma prawo, lecz, czyby wśród obecnych okoliczności, nawet ze względu na interes Polski, rozumnieby było, swój sposób tłómaczenia mocą oręża i za pomocą wojny przepierać. Izba, rzuciwszy okiem na geograficzne położenie Polski, rozstrzygnie to pytanie zapewne, jak Ministrowie, t. j. da na nie odmówną odpowiedź. Nie dawał się rząd w przedmiocie tym powodować bojaźnią przed Rossyanami; wszakże jego zacny i uczony przyjaciel sam powiedział, iżby nie było zamiarem jego podbudzać do wojny z Rossyą, lecz tylko zapobiedz formalnemu uznaniu ze strony rządu angielskiego niezgadzającemu się z traktatem Wiedeńskim. W téj mierze jednak wniosek ten wcale na nic się nie przydał, bo nie zachodzą żadne okoliczności mogące spowodować rząd angielski do oświadczenia, że zezwala na nadane przez Cesarza Królestwu Polskiemu ustawy. Zacny członek, popierający tę mocą, nie osobliwy sprzymierzeniec dla sprawy wniosku; wydawał on okrzyki wojenne, któreby mogły się stać powodem do obawy, gdyby nie były tak śmieszne. Z nadzwyczajną wspaniałomyślnością chciał on rząd opatrzyć w środki do prowadzenia wojny. Temi miały być cały dług narodowy, 40 milion. funtów prowizyi, i jego 4 synowie — wszystko to ten dziwak gotów poświęcić Polakom. Wszakże wątpi on (Lord Palm.) bardzo, czyby wierzyciele państwa, pretensyi swoich tak łatwo wyrzec się chcieli, a co się owych 4 synów zacnego Pana dotyczy, nie powiedział, czy ci gotowi dać się poświęcić w ofierze na ołtarzu ojczyzny. (Śmiech.) — Tuszy więc sobie, że po téj deklaracyi uczony przyjaciel jego (P. Fergusson) wniosek swój cofnie. — Lord John Russel i Lord Althorp byli równego z Ministrem zdania. P. Stanlej mocniéj jeszcze powstawał na przełożony wniosek, kiedy dążeniem jego jest, spowodować Ministrów do zgwałcenia przyrzeczenia nie wmieszania się, danego przez nich, gdy rządy swoje obejmowali. Najważniejsze względy polityki zobowięzują rząd do uniknienia wojny, zalecanéj jedynie tylko przez kawalerskie (chevalereske) zasady. Cóżby nastąpić miało, gdyby Izba przyjęła ten wniosek? Rząd powinienby był natenczas nalegającą notę przesłać Gabinetowi rossyjskiemu. Ale cóż potém, gdyby Rossya notę tę z pogardą odrzuciła? Pytam się, co wtenczas robić? („Wojnę wypowiedzieć!“) „Przebóg (zawołał mówca)! czyżem dobrze słyszał? Jestżeż kto w téj Izbie, który chce wystąpić jako zakłóciciel pokoju europejskiego? Niech obrońcy wojny

z miejsc swoich powstaną. Albo, czyż nie ma takich? (W tym momencie jeden członek z miejsca powstał i wśród śmiechu powszechnego przez kilka chwil został stojący.) Zacny członek ma teraz zręczność wytłomaczyć przyczyny, dla których wojnę powszechną poczytuje za korzystną dla Anglii; wzywam go do tego. — P. Fergusson oświadczył, że uczyniwszy swój wniosek po dokładném rozważaniu, go też nie cofnie. Przy głosowaniu pokazało się:

Za wnioskiem	95	głosów,
Przeciw niemu	177	—
Większość na stronie Ministrów	82	głosów.

Na sessyi Izby wyższéj d. 6. b. m., Lord Ellenborough uczynił Ministrom kilka zapytań względem postanowień, tyczących się Murzynów niewolników. „Zapytania te (rzekł mowca) ściągają się szczególniéj do dwóch ważnych okoliczności. Co do wynagrodzenia posiadaczom niewolników, trzeba, aby Izba wiedziała, kiedy i jakim sposobem nastąpi wynagrodzenie w ilości 20 mil., i jakie prowizye mają być płacone. Powtóre, życzyłbym sobie wiedzieć, czyli rząd myśli przed końcem teraźniejszego posiedzenia podać bil, celem zapewnienia skutku przyjętym już w Izbie niższéj postanowieniom.“ Hr. Grej odpowiedział: „Chcę odpowiedzieć na te pytania, chociaż lepiéj byłoby odłożyć je do czasu, kiedy Izba zajmie się tą okolicznością. Czas wypłaty wspomnionego wynagrodzenia, będzie dopiero oznaczony bilem, podać się mającym. Co do sposobu zebrania potrzebnéj na to summy, nie mogę w obecnéj chwili dać zacnemu Lordowi dostatecznéj odpowiedzi.“

Zaje się, iż Lord Palmerston sprzyja bardzo Dom Pedrowi, i każde słowo wyrzeczone za Dom Miguelem i przeciw Margrabiemu Palmella, mocno go obraża. Z tego powodu zachodziły już nieprzyjemne stosunki między wspomnionym Lordem i Panem Zea Bermudez, kiedy jeszcze ostatni był Posłem hiszpańskim przy Dworze tutejszym, a sposób przyjęcia Pana Stratford Canning w Madrycie i usiłowania jego celem oddalenia Pana Zea Bermudez, aby przez to skłonić Dwór hiszpański na stronę Dom Pedra, rozchwiały się o stałość Króla Ferdynanda. Lord Palmerston spodziewał się, iż Ferdynand VII. dla zapewnienia następstwa tronu córce swojéj, pominie wszystkie inne interesa; lecz Dwór hiszpański jest przekonanym, iż przewaga Margrabiego Palmella i stronnictwa jego w Portugalii mogłaby być szkodliwą dla spokojności w Hiszpanii.

Xżna Kent i Xżniczka Wiktorya, wyjechały d. 4. b. m. z Kensington do Portsmouth, skąd miały popłynąć do Norris Castle na wyspie Wight. Xiążęta Wirtembergscy Alexander i Ernest, oraz Xżę Leiningen, wyjechali tegoż dnia z Kensington, celem odwiedzenia Xżnéj Kent w Norris Castle, skąd za 8 dni mają się udać napowrót do stałego lądu.

Pismo Pana O'Connell sprawiło nie małe wrażenie w Dublinie; oświadcza, iż nie mógł jeszcze uczynić w Parlamencie wniosku względem zniesienia unii; daje nawet do zrozumienia, iż nigdy nie twierdził, że unia ta powinna być zniesioną.

W Edynburgu zachorowało kilku ludzi na cholerę.

W roku zeszłym osadzono w Anglii i Walii 16,470 ludzi w areszcie z powodu zaciągnionych długów. Z tych 4,093 utrzymywało się swoim kosztem, a inni byli tak ubodzy, że ich bezpłatnie żywić musiano.

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 25. Czerwca.

Wojsko obozujące w Ladugärsgärdet i licznie zebrani mieszkańcy, obchodzili wczoraj uroczyście rocznicę imienin Monarchy naszego. Wojsko, mając na czele Królewicza Następcę tronu, przeciągnęło przed Monarchą siedzącym na koniu w pośród świetnego orszaku, w którym między innymi znajdowali się: rossyjski Generał Hrabia Suchtelen, i Poseł angielski. Wszędzie witano Króla radosnemi okrzykami. Wieczorem Królewicz Następca tronu dał dla Królestwa Jchmość bal i wieczerzą, na których znajdowali się najznakomitsi urzędnicy krajowi z małżonkami swemi, wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, wielu oficerów i t. d.

Rozmaite wiadomości.

Z Wiednia. — Wyszły tu: „Poezye Ignacego Szadbeja.“ Oprócz drobnych utworów poezyjnych znajduje się także w tym zbiorze tragedya oryginalna w pięciu aktach, wierszem, pod tytułem: „Medyceusze.“ Wydanie to, równie jak wszystkie polskie w Wiedniu, wyszczególnia się dobrym papierem i drukiem.

Z Węgier. — Niwę literatury węgierskiéj obrabiają pilnie i już ona zbawienne owoce wydała. Wyszło tu wiele dzieł beletrycznych, historycznych i ekonomicznych. Wydrukowano także nie mało przekładów

dzieł niemieckich i francuzkich. Przełożono oraz dla dam kilka romansów Claurena i Van der Velda. Literatura peryodyczna pomnożoną została od Kwietnia nowém pismem, pod nazwą „Regelo" (Opowiadacz), którego redaktorem jest Pan Rothkreph i umieszcza powieści, poezye, rzeczy krajowe, doniesienia teatralne i t. p. Węgry szczycą się także wybornym narodowym kompozytorem muzyki P. Rozsavölgyi.

W dodatku do wiedeńskiego pisma: *Zeitschrift für Kunst, Literat., Theat. u. Mode* (*Allgem. Notizenblatt* Nr. 25. z d. 18. Czerw.) jest wzmianka o dawanéj na teatrze Lwowskim komedyi Alex. Hr. Fredra: Śluby panieńskie, o któréj słusznie wspomniano: „że według jednomyślnego zdania wszystkich znawców, należy do najznakomitszych dzieł dramatycznych literatury polskiéj." W ogóle o tym autorze daje recenzent niemiecki następujące zdanie: „Polacy nazywają Hr. Alex. Fredra Molierem swoim. Bardzo sprawiedliwie, albowiem w komedyach jego znajdujemy ten humor wesoły, ten raźny postęp działania, i ową dzielną komikę, które wyszczególniają dzieła Moliera. Pomiędzy dawniejszemi utworami Fredra „Damy i Huzary" są najcelniejsze. (?)" — W tymże numerze pisma tego wspomniano także o przekładzie „Wallensztajna" Szyllera przez J. N. Kamińskiego, którego wybornym tłómaczem Szyllera nazwano, i o „Dykcyonarzu uczonych Polaków" JX. Ign. Chodynieckiego.

(Rozm. Lwowsk.)

Jeden z Xiążąt Radziwiłłów, podróżując po Włoszech, był w Wenecyi jeszcze za czasów Rzeczypospolitéj, i razu jednego przechadzał się po placu Ś. Marka w sutym polskim ubiorze, licznym otoczony dworem. Włosi sądzili, że to Monarcha jaki, więc mu się kłaniali powszechnie, czém Radziwiłł tak był uradowany, a oraz zdziwiony, że zapytał swojego marszałka, dla czego mu te honory robią? „JO. Panie, poznali się na dostojnéj osobie W. X. Mości"; odrzekł pochlebny marszałek. „To jacyś grzeczni ludzie", przemówił Xiążę po chwili, „zaproś ich więc waść imieniem mojém na lody." Marszałek wypełnił wolą pana swojego, zaprosił całe pospólstwo na lody, który w ogromnych cebrach znoszono na plac Sgo Marka i ta sztuczka kosztowała Xięcia 30,000 złp. Dotąd zdarzenie to pamiętne jest Włochom w Wenecyi.

Ilość obecnie w Paryżu wychodzących pism rozrywkowych jest tak mnogą, że zaledwo wiemy, nad czém więcéj się zastanawiać, czy nad pisomanią autorów, czyli nad nienasyconą żądzą czytania publiczności. Niektóre dzieła, wnioskując podług tytułów, jak np. *Contes Immoraux*, przeznaczone są tylko dla przesyconych i rozdrażnionych żołądków. Jeden z najzręczniejszych pracowników fabrycznych, Baron de la Mothe Langon, którego niezmordowanemu pióru winni jesteśmy mnóstwo memoarów, co niedawno jeszcze tak bardzo zabawiały publiczność, jako to memoarów Ludwika XVIII., *Femme de Qualité*, Pani du Barry i innych, przekonawszy się, iż ten towar nie ze wszystkiém już teraz popłaca, wynalazł nowe źródło, obiecujące prawdziwy żywioł dla przyjaciół rzeczy okropnych. Już sam tytuł zapowiedzianego przezeń dzieła sprawia mimowolne drżenie i wzrusza osłabione nerwy. Oto jest tenże: *Chronique du crime et de l'innocenee, recueil des evenemens les plus tragiques, empoissonnemens, massacres, assassinats, paricides et autres forfaits, commis en France depuis le commencement de Monarchię jusque à nos jours.* Możnaż czego więcéj żądać?! (R. L.)

Siedmdziesiąt dwa przedstawień opery Majerbeera „Robert le diable" w Paryżu przyniosły dochodu, według świadectwa dzien. *Courrier des Théâtres*, 864,243 frank., a zatém blisko miliona. Summa ta jest najlepszą krytyką genialnéj opery tego wybornego kompozytora.

Okręt francuzki „Luxor", oprócz wspominanego już obelisku, przywiózł także przepyszny sarkofag z pięknego czarnego granitu, ceniony w Alexandryi na 15,000 frank. i dwa krokodyle, z których jeden miał 13, a drugi $9\frac{1}{2}$ stopy długości.

Hrabia Hektor Lucchesi Palli, teraźniejszy małżonek byłéj Xiężnéj Berry, należał do świty towarzyszącéj Neapolitańskiemu Królestwu Jchmość do Paryża w podróży z r. 1829. W drodze z Neapolu do Hagi zatrzymał się w Massie, gdzie wtedy Xiężna bawiła i dała mu kilka poufałych zleceń. Hrabia Lucchesi ma teraz trzydziesty piąty rok, jest odważny, dowcipny, naukowo wykształcony i rodzinie Królewskiéj w Neapolu wielce przychylny, któréj cała familia jego podczas panowania Murata i Józefa Bonapartego okazywała najczulsze dowody wierności. Jest on synowcem Hrabi Alexandra Lucchesi Palli, byłego Posła neapolitańskiego w Madrycie i bratem Xiężnéj Monteleone, małżonki najznakomitszego szlachcica obojéj Sycylii. Xiążę Campo Franco, ojciec Hrabi Hektora i Xiężnéj Monteleone, jest Wielkim Kancle-

rzem Królestwa Sycylii i pierwszym Ministrem Wice-Królestwa Palermo. Familia Lucchesi jest jedną z najdawniejszych i najznakomitszych we Włoszech i mówiono zawsze, iż pochodzi od panujących Xiążąt Beneventu. (Quotidienne.)

Miłość wywiera wpływ nadzwyczajny na umysłową siłę człowieka; ona ożywia wyobraźnią, zaostrza rozum, tudzież władzę sądzenia i nieświadomych uczonymi robi. Według powieści Tissota, pewien młody, głupowaty i nic wcale nieumiejący człowiek, zakochawszy się w pięknéj Hiszpance, nauczył się w 35 dniach języka hiszpańskiego i tak dalece umysł wykształcił, że za lat kilka stał się uczonym i nader przyjemnym mężem. Kowal Quintin stał się dla tego sławnym malarzem, że się zakochał w córce pewnego malarza.

Przed niedawnemi jeszcze czasy w Augsburgu kto nie chciał mieć pochwalnéj mowy na pogrzebie, musiał się talarem okupić.

Kompania angielska zaprojektowała Wice-Królowi Egiptu założenie kolei żelaznéj między Kairem i Suez; towarzystwo, trudniące się parową żeglugą między Indyami Wschodniemi i Europą, stawia w téj chwili karawanseraj w puszczy między Wielkim-Kairem i Cosseir, a towarzystwo francuzkie wchodzi w układy względem kanału przez przesmyk Suez, po którym okręty o 300 beczkach pływać będą mogły.

Służący pewnego lekarza, bawiącego czas długi w Indyach, złapał był młodą małpę i przyprowadził z sobą do namiotu, gdzie ją jak najlepiéj pielęgnował; atoli matka téj małpeczki była niepocieszoną po stracie swojego dziecka i dniem i nocą wydawała koło namiotu żałosne jęki. To nieustanne wycie sprzykrzyło się lekarzowi i kazał dziecko matce powrócić. Biedne zwierzę odbiegło uradowane, lecz w klubie małp, do którego należało, nie zostało przyjęte; tak stara małpa, jak i dziecko, zapewne z obrzydzenia, iż znajdowały się między ludźmi, zostały od innych małp pokąsane i wypędzone. Nazajutrz ujrzał doktor z wielkiém zadziwieniem starą i młodą małpę, wracające do jego namiotu. Stara przybyła do namiotu osłabiona w najwyższym stopniu, położyła dziecko przy namiocie i oddaliwszy się o kilka kroków, wyzionęła ducha. Ciało téj biednéj małpy było całkiém pokaleczone i podrapane, z czego wnoszono, że inne małpy mocno ją prześladować musiały. Nie znalazłszy między swojemi ani dla siebie, ani dla swojego płodu przytułku, powierzyła go tym samym rękom, które nieszczęście jego sprawiły. (Z Rozm. Lwowsk.)

OBWIESZCZENIE.

Wydzierżawiony wieczyście ekonomowi Dreszerowi etablissement główny w Garbatce, 612 morgów 140 □pręt. w sobie mieszczący, z budynkami i inwentarzem, na lat trzy wydzierżawiony być ma.

Tym końcem termin licytacyjny

na dzień 26. m. b.

o 10. godzinie zrana w domu Urzędu Ekonomicznego w Gościejewie pod Rogoźnem, wyznaczony został, gdzie téż i warunki dzierżawne przejrzanemi być mogą.

Poznań, d. 10. Lipca 1833.

Król. Pruska Regencya, Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Następujące dobra: 1) Chełmno w powiecie Szamotulskim, 2) Gonice w powiecie Wrzesińskim, mają być od S. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do S. Jana 1836. najwięcéj dającemu w dzierżawę wypuszczone. Termin licytacyjny wyznaczony został

na dzień 24. m. b.

po południu o godzinie 4. w domu Ziemstwa Kredytowego, na który zdolni i ochotę dzierżawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum do każdych dóbr tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 15. Lipca 1833.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Olszyna w powiecie Ostrzeszowskim, mają być od S. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata, aż do S. Jana 1836., najwięcéj dającemu w dzierżawę wypuszczone. Termin licytacyjny wyznaczonym został

na dzień 25. m. b.

po południu o godzinie 4. w domu Ziemstwa Kredytowego, na który zdolni i ochotę dzierżawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum 500 talar. kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 17. Lipca 1833.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Folwarki Babin i Słomczyce w powiecie Wrzesińskim i folwark Czarne Piątkowo po-

wiatu Szredzkiego mają być od Sgo Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do S. Jana 1836. najwięcéj dającemu w dzierzawę wypuszczone. Termin licytacyjny wyznaczonym został na

dzień 26. Lipca r. b.

po południu o godzinie 4. w domu Ziemstwa Kredytowego, na który zdolni i ochotę dzierzawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum do każdych dóbr Tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 19. Lipca 1833.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

ARESZT JAWNY

w interesie konkursowym bankiera Meyera Bernhard.

Na pozostałym majątku bankiera Meyera Bernhard, nad którym konkurs dziś otworzony został, areszt jawny kładzie się.

Wszystkim, którzy należące do niego pieniądze lub przedmioty wartość mające posiadają, zaleca się, aby o nich podpisanemu Sądowi Ziemiańskiemu donieśli i z zastrzeżeniem swych praw, do depozytu sądowego ofiarowali je.

W razie nie uczynienia tego, postradają mianę do nich prawo zastawu lub inne.

Każda zaś na ręce sukcessorów lub kogo trzeciego uczyniona zapłata lub wydanie rzeczy, jako nienastąpione uważaném i zapłacona wbrew zakazowi ilość lub wydana rzecz powtórnie do massy od przekraczającego ściągnioną zostanie.

Poznań, d. 4. Lipca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością bankiera Majera Bernhard otworzono dziś process konkursowy.

Termin do podania wszystkich pretensyi do massy konkursowéj, wyznaczony jest

na dzień 20. Listopada r. b.

godzinę 10. przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przed Król. Referendaryuszem Nad-Sądu Ziemiańskiego Grosser.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie z pretensyą swoją do massy wyłączony i wieczne mu w téj mierze milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném zostanie.

Poznań, dnia 4. Lipca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy w sprawie konkursowéj nad ogólnym majątkiem Karola i Ewy Rozyny małżonków Milde piwowarow w Jutrosinie otworzonéj, przez rezolut z dnia dzisiejszego zaprowadzenie zupełnie nowego postępowania likwidacyjnego rozporządzone zostało, przeto z miejsca pobytu niewiadomi wierzyciele wspólnych dłużników, mianowicie Sukcessorowie Gogolewskiego, Sowie starozakonnego Salomona Corin, owdowiała Suchner modo téjże sukcessorowie i Baron Dollen niniejszém publicznie się zapozywają, ażeby się w terminie peremtorycznym na

dzień 14. Października r. b.

zrana o godzinie 9téj przed Delegowanym Ur. Reinmann Ref. Sądu Ziem. naznaczonym osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili, ilość i rzetelność swych pretensyów okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody na to w oryginale lub w kopiach wierzytelnych złożyli i co potrzeba do protokułu objaśnili, albowiem w razie przeciwnym w terminie niestawający i aż do tegoż swych pretensyów nie podający wierzyciele z wszelkiemi pretensyami swemi do massy konkursowéj wspólnego dłużnika zostaną wyłączeni i im w téj mierze wieczne milczenie względnie drugich wierzycieli nakazaném będzie. Resztą tym wierzycielom, którzy powyższego terminu osobiście odbyć nie mogą, lub którym tu na znajomości zbywa, Ur. Salbach, Mittelstaedt, Douglas, Fiedler i Stork, Komm. Spraw. za Pełnomocników się proponuje, z których sobie jednego obrać i tego w potrzebną plenipotencyą i informacyą zaopatrzyć mogą.

Wschowa, d. 14. Czerwca 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 18. Lipca 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$97\frac{1}{8}$	$96\frac{5}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$98\frac{3}{8}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$101\frac{1}{4}$	$100\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$99\frac{3}{4}$
Szląskie	$106\frac{3}{4}$	—